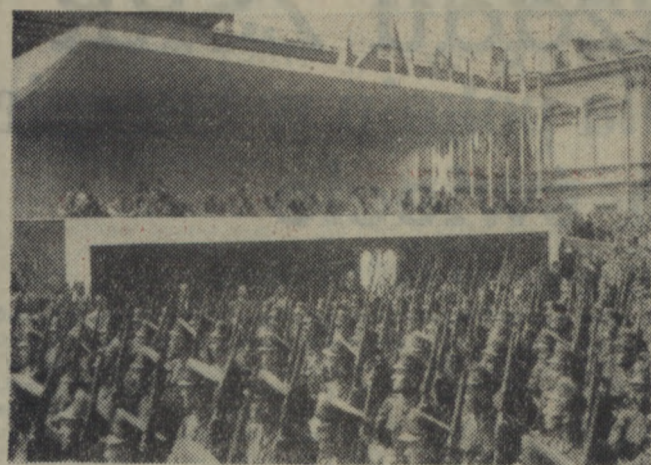


Z uroczystości lipcowych w Lublinie



Na zdjęciu: trybuna i fragment defilady



Na zdjęciu: fragment defilady

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Sroda, 28 lipca 1954 roku

Rok III, Nr 177 (582)

Radośnie witamy sukcesy polityki obozu pokoju

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów JÓZEFA CYRANKIEWICZA, wygłoszone na przyjęciu wydanym na cześć Premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej - CZOU EN - LAI.

Szanowny i drogi nasz gościu — Towarzyszu Premierze Czou En - lai!

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i cały naród polski z ogromną radością wita w stolicy naszego kraju — Premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En - laia!

Jest to pierwsza gościna Premiera Chin w Polsce. Cieszymy się z tego niezmiernie. Naród polski, a w szczególności polska klasa robotnicza i wszyscy ludzie postępu od dziesiątków lat gorąco i serdecznie — z otuchą patrzyli na trudną i bohaterską walkę narodu chińskiego, toczoną pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Chin o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Gdy kraj nasz wyzwolony spod hitlerowskiej okupacji przez wspaniałe zwycięstwo Związku Radzieckiego nad imperializmem trzeciej rzeszy, w wielkim wysiłku dźwigał się z ruin pozostawionych przez faszyzm — dochodzili

do nas radosne, triumfalne wieści, że oto wielki naród chiński wspaniałym bohaterstwem i ofiarnym wysiłkiem zrywa wiekowe łańcuchy na niego przez imperialistów. I oto na arenę międzynarodową wkroczył niezwykle potężny czynnik — Chiny Ludowe, które obok Związku Radzieckiego zaczęły stanowić główne ogniwo całego obozu pokoju — obozu, który dzięki swoim celom i swojej polityce staje się nadzieją ogromnej większości ludzkości, pragnącej pokoju i odprężenia międzynarodowego.

I tak jak wówczas niezmierzona była nasza radość z wyzwolenia Chin — z powstania Chin Ludowych — tak dziś radośnie witamy sukcesy polityki obozu pokoju, w których tak doniosłą rolę odegrały obok ZSRR — Chiny Ludowe.

Porozumienia zawarte w czasie Konferencji Genewskiej w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach — to zwycięstwo wszystkich miłujących pokój narodów, to wielkie

(Dokończenie na 2 str.)

Porozumienie w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach — rezultatem wspólnych wysiłków narodów całego świata

Przemówienie ministra CZOU EN - LAIA wygłoszone na przyjęciu wydanym na jego cześć przez Prezesa Rady Ministrów JÓZEFA CYRANKIEWICZA.

Szanowny i drogi Towarzyszu Józefie Cyrankiewiczu, Prezesie Rady Ministrów!

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Dużą przyjemność i zaszczyt sprawiła mi możliwość zwiedzenia Polski Ludowej w drodze powrotnej z Konferencji Genewskiej do ojczyzny, gorące powitanie i gościnne przyjęcie przez rząd i naród polski, obojętność na dzisiejszym przyjęciu wydanym przez Prezesa Rady Ministrów oraz okazja spotkania wszystkich towarzyszy i przyjaciół znajdujących się na tej sali.

Pozwólcie mi wyrazić moje serdeczne podziękowanie dla Was, szanowny i drogi Prezesie Rady Ministrów i za Waszym pośrednictwem dla rządu i narodu polskiego.

Porozumienie zawarte w czasie Konferencji Genewskiej w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach prowadzi nie tylko do zakończenia 8-letniej wojny w Indochinach, lecz również do osłabienia napięcia międzynarodowego. Osiągnięcie porozumienia jest dobrym

przykładem rozwiązywania spornych spraw międzynarodowych na drodze pokojowych rokowań. Zostało ono osiągnięte na zasadzie poszanowania narodowych praw ludu Indochin — do pokoju, niepodległości, demokracji i zjednoczenia. Jest to rezultat walki prowadzonej od lat przez lud indochiński i wspólnych wysiłków w walce o pokój czynionych przez narody na całym świecie, w tej liczbie naród francuski.

Rząd i naród polski dopomogły w realizacji rozejmu koreańskiego przez uczestnictwo Polski w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych i w Komisji Repatriacyjnej. Obecnie Polska uczestniczyć będzie w Międzynarodowej Komisji Kontrolnej w Indochinach dla nadzorowania rozejmu na tym obszarze. Wkład rządu i narodu polskiego do dzieła umocnienia pokoju w Azji jest bardzo wielki. Rząd i naród Chin entuzjastycznie popierają te pokojowe wysiłki rządu i narodu polskiego.

(Dokończenie na 2 str.)

Apel Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych i Zarządu Wojewódzkiego ZSCh w Koszalinie

Towarzysze i obywate!

Już od dziesięciu lat jesteśmy gospodarzami naszej ojczyzny. W naszych rękach, w rękach robotnika i chłopca znajduje się władza, my decydujemy o losach naszej ojczyzny.

Realizując wskazania naszej partii i pod jej przewodnictwem już dziesięć lat niestrudzoną pracą budujemy socjalizm w Ludowej Ojczyźnie. Dzięki naszym wysiłkom powstała nowa Polska. Co rok, co miesiąc powstają dziesiątki nowych fabryk, hut i kopalni, stoczni i elektrowni, do my mieszkalne dla ludzi pracy, szkoły i uniwersytety dla dzieci robotników i chłopów.

Wszystkim uczciwym ludziom pracy w naszym wojevodztwie zapadły głęboko w serca uchwały II-go Zjazdu

PZPR, wskazujące, że dzięki postępowi uprzemysłowienia naszej gospodarki szybciej będziemy podnosić nasz dobrobyt. Odpowiedzią na uchwały II Zjazdu partii i III Kongresu Związków Zawodowych, jest wciąż rosnący ruch współzawodnictwa, obejmujący całe zakłady naszych zakładów produkcyjnych i PGR, udokumentowany podpisaniem umów pomiędzy administracją i załogą.

Warty produkcyjne i zobowiązania podejmowane przez masy pracujące naszego województwa dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej świadczą, że zrozumieliśmy, iż tylko od klasy robotniczej, chłopów pracujących i inteligencji zależy dalszy wzrost dobrobytu i kultury.

(Dokończenie na 2 str.)

Rozwój wymiany handlowej między Polską a Chińską Republiką Ludową

WARSZAWA. W rezultacie stałego zacieśniania się więzów przyjaźni między Polską a Chińską Republiką Ludową szybko i szeroko rozwija się współpraca gospodarcza obu krajów. M. in. nieustannie zwiększa się polsko-chińska wymiana handlowa, która ma poważne znaczenie w walce narodów polskiego i chińskiego o dalszy rozwój gospodarczy, o wzrost stopy życiowej ludności.

Obecnie polsko-chińska wymiana handlowa 15-krotnie przewyższa obroty z roku 1937.

Lista towarów, które importujemy z Chińskiej Republiki Ludowej, obejmuje m. in.: rudy żelaza, rudy wolframu i innych metali, nasiona oleiste do produkcji tłuszczów jadalnych i technicznych, surowce dla przemysłu włókienniczego — bawełne, wełne i jedwab naturalny, surowce

dla przemysłu skórzanego, ryż, herbatę, tytoń, tkaniny, artykuły kolonialne, jak imbir, pieprz i cynamon.

W br. Chiny dostarczają nam taką ilość nasion olejnych, która łącznie z dostawami tłuszczu z ZSRR pokryje całkowicie nasze zapotrzebowanie na import tych artykułów.

Dostawy chińskie pokrywają około 4/5 całkowitego naszego zapotrzebowania na herbatę, około 1/3 całkowitego zapotrzebowania na import tytoniu, całkowite zapotrzebowanie na niektóre artykuły kolonialne, jak cynamon i imbir. Import szeregu artykułów rynkowych z Chin w br. w porównaniu z r. ub. znacznie wzrasta. Np. ryżu importujemy o 25 proc. więcej. Chińskie dostawy rud mają coraz większe znaczenie dla rozwoju naszego hutnictwa,



Gospodarstwo Łęgi zakończyło całkowicie sprzęt rzepaku ozimego i jęczmienia

Na polach PGR Łęgi w zespole Polczyn-Zdrój siano już sżtygi skoszonego żyta. Mimo niebyt sprzyjającej pogody, dzięki zastosowaniu podnośników przy sнопowiązkach można kosić również wyległe zboże. W gospodarstwie Łęgi został już całkowicie skoszony rzepak ozimy i jęczmień. 20 ha rzepaku i 14 ha jęczmienia skosił kombajner Władysław Wojdowski. Przeprowadzona również omłoty rzepaku i jęczmienia.

Gospodarstwo Łęgi rozpoczęło podorywki bezpośrednio po ustawieniu pierwszych sżtyg zboża. Wśród traktorzystów biorących udział w żniwach rozwinęło się współzawodnictwo. I tak np. przodujący w ub. roku traktorzysta Jan Boryslawski współzawodniczył ze swoim kolegą Emilianem Wasylowem.

Żony pracowników zatrudnionych w PGR Łęgi, pragnąc pomóc w sprawnym przeprowadzeniu żniwa w zobowiązały się przepracować 200 roboczodniówek. Na okres żniwny kierownictwo PGR otworzyło przedszkole dla dzieci swoich pracowników, umożliwiając w ten sposób kobietom wzięcie udziału w akcji żniwnej.

SPÓŁDZIELCY REDLA WYKORZYSTUJĄ KAŻDĄ CHWILĘ POGODY DLA PRZYSPIESZENIA ŻNIW

Wczesnym rankiem wyruszają na pole spółdzielcy z Redla gm. Polczyn-Zdrój. Wykorzystują oni każdą chwilę pogody dla przyspieszenia żniwa. W grupie przodujących kosiarzy znajduje się sekretarz org. partyjnej tow. Józef Migdański. W ślad za nim idą bezpartyjni członkowie spółdzielni Stanisław Pilarz, Józef Śmigiel i Czesław Makowski. W ciągu półtora dnia grupa ta skosiła 7,5 ha zboża, wyrabiając po 4 i pół dniówki obrachunkowej.

Codziennie, od kilku dni, bierze w żniwach udział przeszło 20 członków spółdzielni oraz ich żony.

Ręczne koszenie zboża jest powodowane niepotrzebnym przestojem dwóch spółdzielczych sнопowiązalek unieruchomionych z powodu braku

sznurka do wiązania. POM w Swidwinie dostarczył spółdzielni w Redle nieodpowiedni sznur i powinien jak najszybciej ten błąd naprawić.

ZBERAĆ ZBOŻE NIEZALEŻNIE OD POGODY

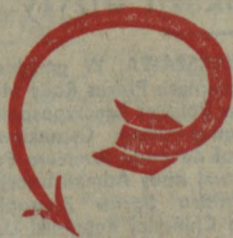
W niektórych gromadach gminy Polczyn-Zdrój zbyt opieszale przebiegają żniwa. W gromadzie Szeligowo zaledwie kilku rolników rozpoczęło koszenie żyta. Podobnie jest w Zajczkowie. Z rozmów z chłopa wynika, że wyczekują oni na lepszą pogodę.

Trzeba przystąpić do żniw w obecnych warunkach atmosferycznych. Czas nagli. Dojrzałe zboże musi jak najszybciej znaleźć się w sżtygach i stodolach.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Powiat Złotów melduje, że w dniu wczorajszym dokonany został w spółdzielniach produkcyjnych powiatu sprzęt zżob z ponad 300 hektarów ziemi. Poważną rolę w sprawnym i szybkim sprzęcie zżob odegrali kombajnerzy i traktorzyści POM wykorzystując do maksimum sprzyjające warunki atmosferyczne.

Uwaga



rolnicy!

Niektórzy chłopci powiatu białogardzkiego i sławieńskiego go zawiadamiają, iż zastosowali w pracach żniwnych nowy sposób na zwiększenie trwałości sznurka do sнопowiązalek. A oto jak się przedstawia recepta, według której należy: „albo powiększyć iglicę w aparacie wiązającym, albo zanurzyć sznurek w rozwarze mydlanym”. Warto wypróbować ten sposób.

(p)

Pokój w Indochinach



Na zdjęciu (od prawej) min. Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Molotow i min. Spraw Zagranicznych Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — Fam Wan Dong.



Na zdjęciu (od lewej na pierwszym planie) min. Spraw Zagranicznych Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — Fam Wan Dong, premier Francji — Mendes - France, i min. Spraw Zagr. Wielkiej Brytanii — A. Eden.

ROZKAZY O ZAPRZESTANIU OGNIA W WIETNAMIE PÓŁNOCNYM, PATET LAO i KHMERZE zamieszczamy na 2 str.

Występy Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego w Moskwie

MOSKWA. Dnia 25 bm. w Teatrze Centralnego Domu Armii Radzieckiej im. Frunzego Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego wystąpił z bogatym programem polskich pieśni ludowych i żołnierskich, tańców ludowych oraz pieśni krajów demokracji ludowej. Publiczność moskiewska i żołnierze Armii Radzieckiej, którzy zapewnili wielką widownię teatru, gorąco oklaskiwali

Ruch wyzwolenny kolonii portugalskich w Indiach

DELHI. Jak podaje hinduskie biuro informacyjne mieszkańcy wsi Dadrá, która została wyzwolona ubiegłego tygodnia spod panowania portugalskiego, złożyli przysięgę na wierność rządowi Indii. Dnia 25 bm. nowo wybrany organ wykonawczy tej wsi uchwalili rezolucję, w której prosił premiera Indii o natychmiastowe nadanie mocy prawnej aktowi przyłączenia wsi do Unii Hinduskiej.

Deklaracja podpisana przez wszystkich członków organu wykonawczego przyrzeka poparcie walki o wyzwolenie obcych posiadłości w Indiach.

Apel Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych i Zarządu Wojewódzkiego ZSCh w Koszalinie

(Dokończenie z 1 str.)

tury. Za nowe niższe ceny, rozszerzenie świadczeń socjalnych itp. można uzyskać przez rzetelną pracę, oszczędność, walkę z brakerobstwem i bu melancją oraz bezwzględnie walkę z wrogiem klasowym.

Rozwija się i krzepnie sojusznictwo robotniczo-chłopskie — ostateczną naszą władzę ludową. Rośnie ilość ekip łączności i brygad artystycznych, które podnoszą świadomość obywatelską chłopów pracujących. Podnosi się na coraz wyższy poziom stopa życiowa i poziom kulturalny mas pracujących miast i wsi.

Chłopi pracujący indywidualnie i członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy POM i PGR osiągnęli niemałe sukcesy w podniesieniu gospodarki rolnej. Pomimo tych niewątpliwych osiągnięć mamy jednakże wiele niedomagań i braków. Trzeba ram więcej zboża, mięsa, tłuszczu i wszystkiego co daje gospodarka rolna.

Dziś, kiedy na naszych polach rozpoczyna się walka o sprawy i terminowy sprzęt zbiorów, przed klasą robotniczą i chłopstwem pracującym stają poważne zadania. Urodzaje są dobre, lecz po goda nie zawsze sprzyja. Dlatego musimy wyżyć siły, aby zebrać w radości i bez strat, wszystko to jest owocem całorocznej pracy naszej go rolnika. Nie wolno nam do puścić, by zmarnowała się choćby niewielka część plonów.

Sprawa dobrych zbiorów to sprawa nie tylko chłopów i robotników PGR, to sprawa wszystkich ludzi pracy. Państwo nasze uważa dalsze podniesienie rolnictwa za zadanie ogólnonarodowe. Zda jemy sobie sprawę, że tegoroczne zbiory zadecydują o poziomie w duktym stopniu o realizacji programu wysuniętego przez II Zjazd naszej partii w sprawie szybkiego podniesienia stopy życiowej ludności miast i wsi. Lecz sam upędzaj to jeszcze nie wszystko.

WRZĄC I WZ ZSCh zwracają się z gorącym apelem do wszystkich robotników w miastach, do młodzieży, do kół i lig Kobiet i całego społeczeństwa o przyjęcie z konkretną pomocą w przeprowadzeniu zjaw. Hasło rzucone przez Partię i Rząd — „nie pozwólmy, by zmarnował się choćby jeden kłos” — to naczelną hasło wszystkich chłopów, robotników i pracowników.

Organizujemy ekipy łączności na okres zniw, podważajmy ich aktywność, wraz z pomocą techniczną prowadźmy wyłączone i przemysłową pra-

występy polskiego zespołu. Szczególnie owocnie przyjęte zostały tańce — polonez i krakowiak oraz suita ukraińska.

Na zakończenie koncertu przedstawiciele formacji wojskowych Armii Radzieckiej wśród gorących owacji zebranych wręczyli polskiemu wykonawcom piękne bukiety kwiatów.

Do zebranych przemówił przedstawiciel Armii Radzieckiej podkreślając wysoki poziom młodego utalentowanego zespołu Wojska Polskiego, a zwłaszcza wysoki kunszt grupy tanecznej. W odpowiedzi kierownik zespołu płk. T. Ratkowski podziękował za gościnność i serdeczne przyjęcie.

25 bm. uczestnicy Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego zwiedzili Mauzoleum Lenina—Stalina. Złożonym wieńcem zespół polski uczcił pamięć genialnych wodzów mas pracujących świata.

Uczestnicy zespołu zwiedzili Kreml, byli na balecie „Kamieny kwiatów” w Teatrze Wielkim, na koncertach i zapoznali się z zabytkami stolicy ZSRR.

ce polityczną. Stwarzamy na wsi atmosferę sprzyjającą terminowemu przeprowadzeniu zniw, atmosferę walki o to, aby rzeczywiste żaden kłos, żadne ziarno nie zostało zmarłowane.

Zwalczajmy wrogą propagandę i kulacką plotkę. Bądźmy czujni, aby w porę przeciwstawić się wszelkim próbom sabotażu. Zadaniem każdej ekipy łączności, każdej robotniczej brygady zniwnej oprócz pomocy przy sprzęcie zboż jest rozbijanie kulackiej plotki i demaskowanie wrogiej propagandy. Wykorzystajmy wszystkie środki agitacji i propagandy, by za ich pośrednictwem przynieść na wieś uchwały Partii i Rządu. Niech służą temu celowi wydawane na wsi gazetki ściennego i „blyskawice”, występy brygad i zespołów artystycznych, gazety i książki oraz indywidualne rozmowy z pracownikami. Nie może być ani jednego zakładu czy instytucji, który nie objąłby patronatem na okres zniw pobliskiego PGR czy spółdzielni produkcyjnej.

Wykorzystajmy każdą godzinę pogody, bądźmy gotowi, aby w każdej chwili przyjąć z pomocą w zniwach.

Pracownicy handlu Walczcie o lepsze zaopatrzenie sklepów wiejskich w artykuły pierwszej potrzeby. Organizujcie punkty sprzedaży w oddalonych od miast PGR i wsiach.

Aktywni związkowcy! — Prowadźcie nieustanną pracę uświadamiającą wśród robotników o konieczności udzielenia pomocy w zbiorze tegorocznych plonów.

Chłopi i chłopki! Dbajcie o terminowy sprzęt zboż nie tylko we własnym gospodarstwie, ale również z każdego kawałka ziemi w gromadzie.

Organizujmy pomoc sąsiedzką w sprzęcie zboż, w szybkim i sprawnym przeprowadzeniu omlotów.

Nie dopuśćmy, aby kłosa wyszły bezkonnym chłopów, wdowy i sieroty, by że rowa na ich trudnościach.

Podchwycmy i zrealizujmy hasło rzucone przez wiele gromad — „pierwsze zboże dla państwa”. Zaopatrzenie klasy robotniczej w żywność i przemysł w surowce to ważny nasz wkład w walkę o dobrobyt, o podniesienie stopy życiowej, o pokój, o socjalizm.

Uczyńmy wszystko, by jak najbardziej przyczynić się do zwycięstwa w ogólnonarodowej batalii o dobre i sprawne przeprowadzenie zbiorów, o nieustanne podnoszenie gospodarki i kultury naszej wsi, o dalsze umocnienie so-

juszu robotniczo-chłopskiego.

Propozycje Rządu ZSRR zmierzają do utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie

Głosy prasy zagranicznej o nocie radzieckiej

PARYŻ. Nota rządu radzieckiego do rządów Francji, Wielkiej Brytanii i USA w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie znajduje się w centrum uwagi prasy paryskiej.

Dzienniki prawicowe utrzymują prawie jednomyślnie, że nota radziecka nie była „nie spodzianką”, albowiem takiej „inicjatywy” ze strony ZSRR oczekiwano już z chwilą, gdy stało się oczywiste, iż Konferencja Genewska rozwiąże po myślnie kwestię indochińską. Mimo to jednak wiele dzienników przyznaje, że nota radziecka wywołała w stolicach zachodnich „zamieszanie”. Dzienniki prawicowe wołały ustosunkować się do propozycji radzieckich nie jako do planu utworzenia skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, lecz jako do „nowego manewru podjętego w celu stoperdowania „europejskiej wspólnoty obronnej” i wywołania rozłamów wśród członków obozu zachodniego”.

Np. „Liberation” popiera bez zastrzeżeń wysunięte w nocie radzieckiej propozycje w sprawie zorganizowania bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i rozwiązania kwestii niemieckiej, podkreślając, że odpowiada ona interesom narodowym Francji.

„Liberation” domaga się, by rząd francuski niezwłocznie po parę propozycje Związku Radzieckiego w sprawie zwołania konferencji w celu rozpatrzenia problemów europejskich.

„Humanite” podkreśla aktualność propozycji zawartych w nocie rządu radzieckiego, ja ko też fakt, że Francja jest zainteresowana w pokojowym rozwiązaniu kwestii niemieckiej i w zorganizowaniu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, jak to proponuje nota radziecka.

NOWY JORK. Prasa amerykańska kół rządzących rządu ustosunkowała się do noty rządu radzieckiego w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Oceniła ona tę notę jako próbę „stoperdowania” osłabionej „europejskiej wspólnoty obronnej”.

Rozkazy o wstrzymaniu ognia w Patet Lao i Khmerze

PEKIN. Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, minister Obrony Narodowej rządu oporu Patet Lao i Dowództwo Wojskowe Wietnamskich Ochotników Ludowych w Patet Lao wydali wspólny rozkaz o wstrzymaniu ognia w Patet Lao.

Na Konferencji Genewskiej, która pomyślnie zakończyła swe obrady 21 lipca — głosi m. in. rozkaz — podpisano po rozumieniu w sprawie zaprzestania działań wojennych w Patet Lao oraz w Wietnamie i Khmerze. Kraje, które uczestniczyły w Konferencji Genewskiej uznały suwerenność narodową i niezawisłość Patet Lao.

Minister Obrony Narodowej rządu oporu Patet Lao i Dowództwo Wojskowe Wietnamskich Ochotników Ludowych w Patet Lao, rozkazują:

Wszystkim oddziałom armii regularnej Patet Lao, oddziałom wojsk nieregularnych i partyzantom oraz wietnamskim ochotnikom ludowym ściśle przestrzegać warunków rozejmu podpisanego na Konferencji Genewskiej, przerwać działania wojenne na wszystkich odcinkach frontu o godzinie 7 rano (według czasu miejscowego) dnia 6 sierpnia.

PEKIN. Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, Naczelną Dowództwo Armii Ludowo-Wyzwolenczej Khmeru

W Waszyngtonie uznano poważnie, że odpowiedzi na notę radziecką udzielił w istocie Dulles jeszcze przed jej daniem, na konferencji prasowej, oświadczając, że „w najbliższej przyszłości podejmowanie nowej wymiany poglądów między Wschodem a Zachodem jest bezcelowe”.

RZYM. Nowa inicjatywa dyplomatyczna Związku Radzieckiego w sprawie zwołania konferencji wszystkich państw europejskich w celu utworzenia ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego znajduje się w centrum uwagi całej prasy włoskiej.

Dziennik „Avanti” opublikował artykuł, w którym stwierdza m. in.: „Inicjatywa Związku Radzieckiego w kierunku rozszerzenia pozytywnych wyników Konferencji Genewskiej oczekiwano. Przyjęła ona poważną i obowiązującą formę, która powinna spotkać się z szerokim oddźwiękiem na całym świecie, a zwłaszcza w Europie”.

BERLIN. Prasa zachodnioberlińska poświęca wiele uwagi nocie radzieckiej z 24 bm. Dziennik „Telegraph” pisze:

W kilka dni zaledwie po uregulowaniu w Genewie konfliktu indochińskiego Związek Radziecki zaproponował w swej nocie mocarstwom zachodnim zwołanie w ciągu najbliższych miesięcy konferencji europejskiej, która ma przedyskutować sprawę utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Dziennik zamieszcza streszczenie noty rządu radzieckiego i oświadczenie przewodniczącego SPD Ollenhauera w związku z notą. Ollenhauer — pisze dziennik — przypomniał, że partia socjaldemokratyczna po zakończeniu berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych wezwwała mocarstwa zachod-

nie, aby nie uchylały się od poważnego przedyskutowania propozycji radzieckich w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego.

Dziennik „Der Tag” uwytykła te części noty, w których mowa o Niemczech oraz o propozycji zwołania konferencji państw europejskich.

LONDYN. Prasa brytyjska opublikowała notę radziecką na czołowych miejscach. Organ spółdzielców brytyjskich „Reynold News” zamieścił streszczenie noty pt. „Wezwanie do zawarcia paktu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie. ZSRR

domaga się nowych rokowań.

Militaryzm niemiecki nie może być dopuszczony do władzy”. Komentując notę radziecką dziennik pisze: „Przyjmijmy zaproszenie. Genewa obudziła nowe nadzieje. Wzmocnijmy te nadzieje. Spotkajmy się z Rosjanami w tym samym duchu, który doprowadził do pokoju w Indochinach. Na Anglii spoczywa wielka odpowiedzialność, Stany Zjednoczone nadal nie chcą prowadzić rokowań z Rosjanami inaczej niż językiem gróźb i wzajemnych oskarżeń. Anglia powinna niezwłocznie przyjąć zaproszenie do nowych rokowań”.

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza (Dokończenie z 1 str.)

zwycięstwo pokoju i zasady rokowań, zasady pokojowego współistnienia różnych systemów — nad siłami wojny, nad planami podżegaczy wojennych.

Toteż radość nasza z powodu wizyty towarzysza Czou En-laja jest radością zarówno z powodu pierwszego przyjazdu Premiera Chin Ludowych do Polski, jak z powodu twórczych, historycznych osiągnięć w walce o pokój.

Rząd nasz i naród uczynią wszystko, aby wzmocnić więzi przyjaźni z narodem chińskim we wszystkich dziedzinach.

Gościna Wasza u nas, Towarzyszu Premierze Czou En-laj, niewątpliwie poważnie przy-

Przemówienie ministra Czou En-laja

(Dokończenie z 1 str.)

Polska Ludowa poważnie zniszczona przez niemieckich zbiorów faszystowskich przekształciła się — pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej kierownika Towarzysza Bolesława Bieruta, po przedterminowym wykonaniu 3-letniego planu — z zacołanego rolniczo go kraju w potężne uprzemysłowione państwo socjalistyczne. Wybitne osiągnięcia narodu polskiego w budownictwie socjalistycznym były poważnym natchnieniem dla narodu chińskiego.

Od chwili utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej, chińsko - polska przyjaźń z każdym dniem rozwijała się dzięki ściślejszej współpracy obu narodów w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Chciałbym w szczególności podkreślić, że w toku współpracy między Chinami a Polską, Polska Rzeczpospolita Ludowa — w naszym wspólnym interesie — przyczyniła się do dalszego rozwoju naszej głębokiej przyjaźni i ściślejszej współpracy.

W imieniu rządu i narodu Chińskiej Republiki Ludowej korzystam z okazji, aby przekazać serdeczne pozdrowienia rządowi Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej i Wam, Towarzyszu Premierze oraz całemu narodowi polskiemu.

Niech żyje siły pokoju na całym świecie pod przewodnictwem Związku Radzieckiego! Niech żyje przyjazna współpraca między Chińską Republiką Ludową a Polską Rzeczpospolitą Ludową!

Proponuję wnieść toast za zdrowie Towarzysza Bolesława Bieruta, przywódcy Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej.

Uroczyste przyjęcie w Warszawie z okazji wizyty Premiera Czou En-laja

WARSZAWA. W godzinach wieczornych Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wydal na cześć Premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laja przyjęcie w salach urzędu Rady Ministrów.

Na przyjęcie przybyli: I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laj, Przewodniczący Rady Państwa, członek Biura Politycznego KC PZPR Aleksander Zawadzki, członkowie Biura Politycznego KC PZPR: pierwszy zastępca Prezesa Rady Ministrów Zenon Nowak, wiceprezes Rady Ministrów, marszałek Polski Konstanty Rokossowski, wiceprezes Rady Ministrów Jakub Berman, sekretarz KC

PZPR: Edward Ochab, Franciszek Mazur i Władysław Dwo-rakowski, członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Franciszek Jóźwiak i Stanisław Radkiewicz, zastępca członków Biura Politycznego KC PZPR: Adam Rapacki i Hilary Chłapczowski, wiceprezesi Rady Ministrów: Piotr Jaroszewicz, Stefan Jędrzejowski i Stanisław Łapot, minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzyszewski i inni członkowie Rady Państwa i rządu PRL, przedstawiciele Wojska Polskiego, przedstawiciele władz nacjonalnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, świata kultury, nauki, prasy i społeczeństwa stolicy.

Na przyjęciu obecni byli również przedstawiciele dyplomatycznych krajów obozu pokoju i krajów zaprzyjaźnionych.

Wykonali roczny plan skupu jaj

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Gosci nie, pow. Kołobrzeg melduje, że podjęte zobowiązanie dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej zostało wykonane. W meldunku czytamy: „Zgodnie z podjętym zobowiązaniem o przedterminowym wykonaniu rocznego planu skupu meldujemy, że wykonaliśmy roczny plan w skupie jaj w 104 proc.”.

61 letni przodownik nauki

W czerwcu br. zakończony został egzamin dojrzałości w Liceum Korespondencyjnym Ogólnokształcącym w Koszalinie. Na pierwszy rzut oka notatka ta niczym nie różni się od szeregu innych. Lecz gdy dokładnie przeanalizujemy trudność, jakie muszą niejednokrotnie pokonywać w czasie trwania nauki słuchacze tej szkoły, jako ludzie pracujący zawodowo — przynają należy, że trud ich zasługuje na specjalne uznanie. Świadectwa dojrzałości otrzymało 8 absolwentów klasy XI-ej. Na wyróżnienie spośród kilku bardzo dobrych z tej ósemki zasłużył Antoni Cugowski, senior szkoły liczący 61 lat. Cugowski, mimo tak poważnego wieku był motorem kolektywu swojej klasy od 4 lat — to jest od VIII klasy. Swoją postawą, wyjątkową pracą, osiągnięciami w nauce, pracą społeczną w samorządzie szkolnym — i młodzieńczym wprost zapalem, był wzorem dla wszystkich słuchaczy. Rada pedagogiczna przyznała mu tytuł przodownika nauki. Silna wola i konsekwentne dążenie Cugowskiego do wytkniętego celu, winny stać się wzorem i przykładem dla wszystkich uczących się. (k)

Zadania samorządu spółdzielczego w kampanii zniwno-omłotowej

Zniwa na Ziemi Koszalińskiej rozpoczęły się.

Poważne zadania w okresie kampanii zniwno-omłotowej stoją przed aparatem samorządowym GS w naszym województwie, przed komisjami członkowskimi i radami spółdzielczy mi GS i PZGS.

Chłopom pracującym w okresie prac zniwnych GS-v winny zapewnić szczególnie sprawny obsługa, pełne zaopatrzenie w artykuły przemysłowe potrzebne do sprzętu zbóż i artykuły spożywcze. Trzeba więc organizować w tym okresie handel obwoźny, względnie handel stragany w tych gromadach, w których nie ma sklepów GS. Aby temu zadaniu sprostać, członkowie rad spółdzielczych i ich komisje winny poczuć się rzeczywistymi gospodarzami gminnych spółdzielni i w pełni korzystać z uprawnień, jakie zapewnia im statut.

Obecnie rady spółdzielcze GS i PZGS powinny niezwłocznie przeprowadzić kontrolę zaopatrzenia swych placówek, sprawdzić jak przedstawia się zaopatrzenie w kosy, bakki, smary, sznurki snopowiązałkowe itp., a także w artykuły spożywcze. Zadaniem komisji rad spółdzielczych jest w okresie trwania kampanii zniwno-omłotowej organizować lotne kontrole i nie dopuścić do zaistnienia jakichkolwiek braków w zaopatrzeniu. Komisje członkowskie muszą także dbać, by porozumiewano się z nimi przy zamawianiu takiej czy innej partii towaru, by konsument wlejski otrzymywał artykuły faktycznie mu potrzebne, by nie zapelniał sklepów towarami, które na wsi „nie idą”.

Zadaniem członków organów samorządowych jest także kontrolowanie, czy sklepy otwierane są w przepisowym czasie, czy personel sklepowy należyście wypełnia swe obowiązki. Braki spostrzeżone w pracy personelu sklepowego trzeba sygnalizować zarządom GS, domagając się ich natychmiastowego zlikwidowania.

Także przydziały rad spółdzielczych muszą żądać od zarządów GS sprawozdań z pracy placówek GS w okresie kampanii zniwno-omłotowej, aby w każdej chwili orientować się w sytuacji i przeciwdziałać wszelkim zaniedbaniom i nieoclięgnięciom.

JAN KRAJEWSKI
kier. Działu Instr. Społ. WZGS w Koszalinie

Nie lekceważyć niebezpieczeństwa stonki ziemniaczanej

Zwiększenie ilości ognisk stonki ziemniaczanej w naszym województwie, świadczy o niedostatecznej walce z tym szkodliwym. Większość chłopów docenia znaczenie niebezpieczeństwa tego szkodnika, prowadzą oni stałą i systematyczną walkę, przez codzienne, indywidualne przezukiwanie swoich pól.

Należy do nich m. in. chłopi gromady Rakowo. Przeprowadzają lustracje indywidualne,

na zebraniach gromadzkich krytykują opieszalszych, oraz zapoznają się z najlepszymi sposobami walki ze stonką. Lustracja przeprowadzona w dniu 8 br. wykazała pełną mobilizację całej wsi do tej akcji.

W gromadzie Rzepowo, gm. Czaplinek, pow. Szczecinek, w czasie lustracji pól ziemniaczanych wyróżniła się brygada młodzieżowa Romana Kopańskiego. Ogółem w pow. szczecińskim wzięło w lustracji udział 655 gospodarzy, przeszukując 471 ha pola.

Największe zaniedbanie na odcinku walki ze stonką wykazał chłopek z gromady Czaplinek, Grzmiąca u Krosino, w której braku zainteresowania jakąś sprawą — starają się wykażać, że krytykujący, to człowiek nic nie wart, człowiek któremu nie można wierzyć. Dyrektor browaru Karpik uwierzył jednak.

Doprowadzić plan do załogi

— Oto nasza najlepsza pracownica w dziale butelkowni — tow. Jonderko — nasza chluba. — W ten sposób sekretarz organizacji partyjnej w koszalińskim browarze — tow. Stasiak prezentuje młodą, sympatyczną dziewczynę, którą spotykamy tuż u wejścia do hali.

Chcę się dowiedzieć, ile też procent normy wykonuje tow. Jonderko. Może to pytanie było szablonem gdzie indziej, ale tu okazuje się rewelacją.

— Nie wiem — mówi tow. Jonderko. — Nie wiem, jaka jest moja norma.

Zatrzymuję drugą, trzecią kobietę — żadna nie wie. Nie wie Tomaszewska, Koczarska — nie wie nawet brygadziśta Konarowski.

— A jaki jest wasz plan dziennej? — Nie wiemy — mówią kobiety.

Brygadziśta cyfrę planu wskazuje sekretarz: — Przecież macie zapisane, o, tu.

Konarowski kiwa głową, że rozumie — tak, ma zapisane w zeszytach.

— Co on tam wie, uśmiecha ją się lekceważąco kobiety. Na robocie też się zna, jak kura na pieprzu.

— Niech nam tu wywieszają na tablicy, jaka jest nasza dzienne norma. Ile nam się należy od butelki. Jaki jest nasz plan dziennej! Niech każda wie ile ma zrobić.

— Plan — to tajemnica — wykręca się sekretarz — nie mogą go znać wszyscy robotnicy.

A więc jak mają pracować, jeśli nie będą znać swych zadań? Na ślepo? Sytuacja jest wyraźna: doprowadzenie planu do załogi nie przedstawia się dobrze w koszalińskim browarze. Nie przedstawia

się też dobrze praca z ludźmi — jeśli słuszne zadania pracownicy działu butelkowni wysuwane nie od dziś — nie zostały spełnione, jeśli sygnały z butelkowni nie zaniepokoiły ani organizacji partyjnej ani dyrekcji.

Brygadziśta w butelkowni nie cieszy się autorytetem z racji swych niskich kwalifikacji zawodowych i zapisywania kobietom godzin „wede uważania”. Praca tego działu nie jest dobrze zorganizowana. Ciągłe przestoje spowodowane to brakiem wody, to kapsli, nie sprzyjają wysokiej wydajności pracy, a co za tym idzie wyższym zarobkiem.

Sekretarz Stasiak wysuwa ostatni argument: — Wszystkie te, które krytykują, to najgorsze pracownicy — nie warto słuchać, co mówią.

— A Jonderko — pytam — Jonderko, którą wskazałicie jako chlubę zakładu? — Jest z tej przypadkowej rozmowy w butelkowni jedna nauka: „nie każdy, kto krytykuje jest złym pracownikiem”. Tymczasem niektórzy kierownicy, a nawet (nieświsty) sekretarz organizacji

partyjnych uznają krytykę tylko w teorii. Kiedy przyjdzie do krytyki ich pracy — ich braku zainteresowania jakąś sprawą — starają się wykażać, że krytykujący, to człowiek nic nie wart, człowiek któremu nie można wierzyć. Dyrektor browaru Karpik uwierzył jednak.

— Kobiety mają rację. Trzeba wywiesić tablicę norm i planów. Naszym błędem jest, żeśmy mimo nalegań — dotychczas tego nie zrobili.

Oby te słowa tow. Karpika nie były tylko deklaracją. Na butelkowni trzeba wywiesić nie tylko tablice norm i planów, ale także współzawodnictwa w ich wykonaniu. Dobrze też byłoby rozważyć, czy na czele kobiet nie postawić jednej spośród nich — zdolnej, energicznej, przodującej robotnicy. O wysuwaniu młodych kadr powin na pamiętać organizacja partyjna i dyrektor Karpik. — Trzeba też skontrolować, jak doprowadzenie planu do stanowisk roboczych i znajomości norm przez robotników przed stawia się w innych zakładach.

Z. CHRABĄSZCZEWICZ

Gdyby zdarzyło Ci się, że zgubisz pieniądze...

Było to na wczasach. Roztargnienie Zbyszka i tym razem dało mu się we znaki. Zgubił „zapas” lunduszy na dwutygodniowy pobyt nad morzem. Nikt z kolegów nie dziwił się, że Zbyszek chodził ponury jak noc, medytował długo w swoim pokoju, aż wreszcie, jako, że z rękawa pieniędzy nie wytrzesz — postanowił zwrócić się do kolegów o pożyczkę.

Przy obiedzie, Zbyszek poprosił kolegę z tej samej huty o pomoc.

— Pożycz 200 złotych, oddam ci za kilka dni. Napiszę do domu to mi przysła pieniądze.

— Bardzo chętnie — odparł zagadnięty — ale musisz poczekać do 15-tej, do czasu aż minie przerwa obładowa na poczcie.

Pieniądże masz na PKO — domyślił się Zbyszek — szkoda, że ja trzymałem wszystkie przy sobie.

Pewnie, że szkoda. Ale ja ciebie wcale nie żałuję. Pończosznik jesteś, a tacy zawsze się wychodzą na swoim systemie oszczędzania. Gdybyś miał książeczkę, to zgubienie by ci nie groziło. Ja tam w PKO...

No teraz usłyszymy małe ki wykładzik o oszczędzaniu — westchnął trzeci z grona siedzących przy stole. — Znał widocznie słabość młodego hutnika.

I nie mylił się. Zresztą szczególny posiadacz książeczki mówił ciekawe rzeczy.

— Bo to, bracie, nigdy nie wiadomo co ci się trafi. Zgubisz jak Zbyszek, ktoś ukradnie i niebezpieczeństwo gotowe. Zostajesz bez grosza, a zarobione pieniądze idą na marne. A tak, podejmiesz sobie te 500 złotych...

— Jakże pięknie! W jednym dniu można podjąć tylko 300 zł — przerwał znowu ktoś z boku.

— Stare dzieje, — powiedział hutnik. — Ostatnio wyszło zarządzenie, że jednorazowo można podejmować do 500 złotych, a nie jak dotąd — 300. W dodatku można też zgłosić się w obronie placówek PKO, celem wystawienia książeczki i w tej samej placówce dokonywać wszelkich wpłat. Wówczas wpłaty w tej placówce nie podlegają żadnym ograniczeniom, a w całym kraju można normalnie podejmować wypłaty do 500 zł natechności, a za każdorazowym zezwoleniem OROO nawet większe sumy.

Jednym słowem warunki oszczędzania coraz lepsze — „podsumował” ślad.

No, chodźmy do agencji pocztowej, dochodzi 15-ta — przy pomnił Zbyszek.

(er.)

Satyrycy poznańscy w Koszalinie

W dniu wczorajszym wystąpił w Domu Kultury przy ul. Morskiej 9 Teatr Satyryków z Poznania z programem p. l.: „Na swojską nudę”.

Teatr Satyryków z Poznania, jakkolwiek istnieje zaledwie 9 miesięcy zdobył już dużą popularność nie tylko w Wielkopolsce, ale równie na terenie Pomorza oraz na Śląsku. Powodzeniem cieszyły się występy poznańskich satyryków m. in.: w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu, Wrocławiu, Legnicy oraz ostatnio w Szczecinie.

Teatr Satyryków odwiedził w ostatnich dniach Kołobrzeg, Biało gard, Polczyn, gdzie podobnie jak w Szczecinie w ciągu 4 tygodniowego pobytu — jak pisała prasa szczecińska — „szturmował” zdobył sobie publiczność”.

W dniu dzisiejszym Teatr Satyryków wystąpił po raz ostatni w Koszalinie z programem pełnym aktualnej satyry i humoru, po czym odwiedzi Szczecinek.

(aw)

CO, gdzie, kiedy?

Kino

KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Nadzieja dla dwa grosze”. Seansy godz. 18 i 20.

„Młoda Gwardia” — Roko-sowo — „Ulica graniczna”. Seansy godz. 20.

SLAWNO — „Sława” — „Nauczyciel tańca” I seria. Seansy godz. 20.

SLUPSK — „Polonia” — „Zwywy trup” I seria. Seansy godz. 18 i 20.

USTKA — „Delfin” — „Wielki balet”. Seansy godz. 18 i 20.

BIAŁOGARD — „Bałtyk” — „Powrót do domu”. Seansy godz. 18 i 20.

BYTÓW — „Albatros” — „Aleksander Matrosow”. Seansy godz. 20.

CZŁUCHÓW — „Uciecha” — „Opowieść o prawdziwym czło-wieku”. Seansy godz. 20.

DRAWSKO — „Drawa” — „Cyrk”. Seansy godz. 20.

DARŁOWO — „Bajka” — „Anna Proletariuszka”. Seansy godz. 20.

MIASTKO — „Grażyna” — „Maciwdy z VIII”. Seansy godz. 20.

KOŁOBRZEG — „Wybrzeże” — „Na laskawym chlebie”. Seansy godz. 20.

SZCZECINEK — „Przyjaźń” — „A wawurta na wsi”. Seansy godz. 18 i 20.

ZŁOTÓW — „Rodło” — „Pieśniarz słonecznych stepów”. Seansy godz. 20.

WALCZ — „Tęcza” — „Nieustraszony batalion”. Seansy godz. 18 i 20.

CZAPLINEK — „Piast” — „Trudna miłość”. Seansy godz. 20.

ZŁOCIENIEC — „Mewa” — „Rimskij-Korsakow”. Seansy godz. 20.

SWIDWIN — „Warszawa” — „Cesarzski plekarz” I seria. Seansy godz. 20.

POLCZYN-ZDRÓJ — „Wolność” — „Nauczyciel tańca” II seria. Seansy godz. 20.

MIELNO — „Wielkie K&K” — „Sakwada wódz Baskirów”. Seansy godz. 20.

USTRONIE MORSKIE — „Wielkie K&K” — „Leśna wędrownicy”. Seansy godz. 20.

Teatr

POZNAŃSKI TEATR SATYRYKÓW W KOSZALINIE

W środę, 28 lipca o godz. 20 wy-stąpi w sali Domu Kultury przy ul. Morskiej 9, Teatr Satyryków z Poznania z programem pt. „Na swojską nudę”. Przedprzedaż biletów w Or-bisie.

BALTYCKI TEATR DRAMATYCZNY

Sztuka Gabrieli Zapolskiej pt. „Zabusia”. Przedstawienie odbędzie się w sali WDK. Początek o godz. 20-tek.

Cyrk

CYRK Nr 4 W SLUPSKU

daje codziennie jedno przed-stawienie o godz. 19.15, w soboty i niedziele po dwa przedsta-wienia — popołudniowe o godz. 15.15 i wieczorne o godz. 19.15. Przedstawienia rozpoczą nają się punktualnie. Bilety zbiorowe dla powiatu należy zamawiać kilka dni wcześniej, piśmie lub telefonicznie, te lefon cyrku 36-00 Słupsk.

UWAGA: Cyrk Nr 4 pozostaje w Słupsku do wtorku, 3 sier-pnia br. włącznie.

Radio

PROGRAM I

29 lipca 1954 r. (Czwartek)

Program dnia: 7.55, 15.25

Wiadomości: 6.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00

5.10 Audycja dla wsi. 5.25 Muz. poranna. 6.46 Gimnastyka. 6.15 Koncert solistów. 6.50 Kalendarz radiowy. 6.37 Kon-cert poranny. 7.15 Muz. poran-na. 8.00 F. zerwa. 12.10 Muz. rozrywkowa. 12.25 Radziecka muz. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 15.30 Dla dzieci audycja słowno-muzyczna. 16.05 Audycja. 16.20 Muz. 17.00 „Z ży-cia Związku Radz.”. 17.30 Muz. 18.00 Pieśni Schumana i Brahma-sa. 18.20 Korespondencja z za-graniczy. 18.35 Z cyklu: „Sym-fonie Piotra Czajkowskiego”. 19.30 „Na fall humoru i satyry”. 19.50 Audycja dla wsi. 20.30 Gra orkiestra taneczna. 21.00 Odpowiedzi Fall 49. 21.13 Z cyklu: „Radziecy kompozy-torzy pieśni masowych”. 21.40 „Dzień dobry Toporna” ode. po-wieści. 22.00 Dziennik sportu wy. 22.10 Z cyklu: „Arcydzieła muzyki kameralnej”.

W Jeżycach powstał komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej

W tych dniach, z inicjatywy podstawowej organizacji partyjnej, w gromadzie Jeżyce (gmina Dobiesław, pow. Sławno) zorganizowany został komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej. W skład komitetu weszli tow. Władysław Byk, tow. Wincenty Tokaszewski, sołtys gromady Jan Ukleja oraz Antoni Bojara, który został wybrany przewodniczącym komitetu.

Wszyscy członkowie komitetu założycielskiego — to wzorowi gospodarze, produkujący w realizacji obowiązków wobec państwa.

Komitet już od pierwszych dni swego istnienia rozpoczął szeroką działalność agitacyjną w gromadzie w celu pozyskania dalszych członków. Pracują oni z innymi produkującymi chłopami, a przede wszystkim Władysławem Żaczkiewiczem, Aleksandrem Dąbrowskim i Józefem Jakaczyńskim, których przystąpienie do spółdzielni będzie miało duży wpływ na pozostających chłopów matoralnych i średniorolnych.

Amcją członków komitetu założycielskiego jest zorganizowanie spółdzielni produkcyjnej w Jeżycach bezpośrednio po żniwach, tak by siewy jesienne przeprowadzić już w gospodarce zespołowej.

Czytajcie prasę partyjną

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Pracowników umysłowych znających pracę w zakresie mechanizacji rolnictwa, INSPEKTORÓW budowlanych, GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH, INSPEKTORÓW zootechniki, TECHNIKÓW budownictwa — na stanowisko Technika Bud. Zespołu — przyjmie natychmiast Zjednoczenie PGR Walcz z siedzibą w Szczecinku, ul. Stalina 10. Zgłoszenia kierować na adres Zjednoczenia. K-231-0

INŻYNIERA względnie TECHNIKA - MECHANIKA na stanowisko Głównego Mechanika — zatrudni Darlewskie Zakłady Siaci Rybackich w Darlewie, ul. Długa Nr. 1. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny w/w przedsiębiorstwa. K-232-1

TECHNIKÓW BUDOWLANYCH, MURARZY, CIEBŁI, ZDUNÓW, DEKARZY, ŚLUSARZY oraz robotników niekwalifikowanych — zatrudni Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Sławnie do robót na terenie Sławna, Darlewa i Polanowa. Weryfikacja kobiet do nauki zawodu, Zgłoszenia przyjmuje Ref. Personalny, ul. Stalina 26, oraz kierownicy robót w rejonach. K-233-0

WYKWALIFIKOWANEGO KIEROWNIKA STOŁÓWKI, MAGAZYNIERA przy stołówce, KUCHARZY i pracowników kuchni — zatrudni z dniem 1 sierpnia 1954 r. Powszechna Spółdzielnia Spożywców. Warunki pracy do omówienia w Sekcji Kadr PSS Koszalin, ul. Jana z Kolna Nr. 8. K-234-0

GŁÓWNEGO MECHANIKA — zatrudni natychmiast Koszalińskie Zakłady Piwowarsko - Słodownicze (Browar). Warunki pracy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje referent Kadr KZPS Koszalin, ul. Spółdzielcza Nr. 8. K-229-0

ODPRYSKI

MISJONARZE I WHISKY
„Każy misjonarz, pochodzący z Nowej Szkocji (Kanada) i znajdujący się obecnie w Indiach otrzymał tysiąc butelek whisky” — oświadczył w Toronto Kenneth Maslin, sekretarz Zjednoczonego Kościoła Północnych Indii.

„Czyżby cokolwiek misjonarze mieli taki pociąg do whisky? A może po prostu posługują się whisky dla krzewienia katolicyzmu wśród Hindułów?”

AMERYKAŃSKIE ZWYCZAJE W JAPONSKIM WYDANIU

Na jednym z japońskich uniwersytetów doszło do niebawomego skandalu. Okazało się, że niektórzy profesorowie wykładający na tym uniwersytecie mieli zwyczaj fotografowania studentek w chwili, gdy poddawane były one badaniom lekarskim.

Profesor Giuske Hiral przesłuchiwany w tej sprawie oświadczył, że dokonywał zdjęć w celach „naukowych”, wzorując się na metodach stosowanych w USA przez zwolenników psychoanalizy.

Piękne słowa. Czyż nie prościej byłoby powiedzieć, że oto jeszcze dziedzina, w której amerykańskie obyczaje przeniknęły do Japonii (Mat.)

Konkurs piękności i rekord głupoty

Amerika to prawdziwy kraj konkursowych rekordów i rekordowych konkursów. Tu padł rekord najdłuższego pocałunku, tu wstał się dzielny zwycięzca konkursu o największą ilość zjedzonych jajek, tu żyje oprzemysłowa Elaskami ciężko wyrażoną słowami, która, w konkursie tańca do upadłego, wytrzymała 2 doby, 11 godzin 7 minut i 12 sekund. Na i rzecz prosta właśnie tu, w Ameryce, rokrocznie dokonuje się wyboru najpiękniejszej kobiety świata — „Miss Universum”.

Niezmiernie są wysiłki władz amerykańskich, stanowych i centralnych, zmierzające do stałego dostarczenia atrakcyjnych tematów wyobraźni swych obywateli. Władcy USA, jak nikt inny na świecie, wyznają prawdę, że ludzie pochłonięci wyborem „miss piękności” i latającymi talerzami, zajęci liczeniem kochanek pierwszej gwiazdy Hollywood i jajek zjedzonych na jedno posiedzenie przez niecodziennego Mr Smitha, mniej mają czasu i chęci do zastanawiania się nad sprawami tego świata. A o to przecież chodzi.

Ale, wracając do tegorocznego

konkursu piękności, organizowanego na Long Beach. Zupełnie nieoczekiwanie stał się on wielkim egzaminem czujności dla Departamentu Stanu. Tylko bowiem jego czujności i przenikliwości zawdzięczać należy uchronienie od „złobnych wpływów komunistycznych” tak decydującej dla amerykańskiego stylu życia imprezy, jak wybór najpiękniejszej kobiety świata.

A było to tak. Na konkurs zgłosiły się między innymi „miss Grecja” i „miss Korea południowa”. Pozornie wszystko było w idealnym porządku. „Miss Grecja” — 22-letnia panna Dialyna jest właścicielką niśniewających zębów i idealnych łydek. „Miss Korea południowa” — 20-letnia panna Pu Rak Hi może się w każdej chwili wykazać przepisowym obwodem w tali i odpowiednią długością rzęs.

Ale Departament Stanu nie dał się zwieść tym wdzięcznym pozorom. Wykrył bowiem, że panna Dialyna narysowała kiedyś winietylne dla pewnego pisma, które — o zgrozo! — odznacza się charakterem postępowym.

Spokojnie mogą spać obywatele Stanów Zjednoczonych — Departament Stanu czuwał. Panna Dialyna nie dostała wiza wjazdowej. Zamiast niej pojedzie „wice-miss Grecja”, brzydka wprawdzie i grubsza o 1,7 cm w pasie ale za to pewna politycznie. Nie do stała także wiza wjazdowej drugiej kandydatki na „Miss Universum” panna Pu Rak Hi. Władze amerykańskie umotywały to tym, że utrzymuje ona „pewne kontakty z komunistami”.

Znając ostrożność, wyczulenie i przeczuwanie Departamentu Stanu nie trudno się domyślić co oznaczają te „pewne kontakty”. Otóż rok temu panna Pu Rak Hi na nie dzielnym przyjęciu u ciotki nieba-cznie wyraziła swój zachwyt nad kruczą czupryną pewnego kawalera, którego kuzyn zaręczył się niedawno z młodszą siostrą swego przyjaciela, który to przyjaciel ma z kolei swego przyjaciela, blisko spokrewnionego z pewnym człowiekiem, który kiedyś w jakiejś rozmowie z kimś miał się brzydko wyrazić o amerykańskiej gumie do żucia.

Amerkański Departament Stanu nie wziął nawet pod uwagę tak niewątpliwie łagodzącej okoliczności, jak to, że panna Pu Rak Hi zachwycając się na pamiętnym przyjęciu u ciotki wspomnianą czupryną nic nie wiedziała o niebezpiecznych kontaktach jej właściciela.

Departament Stanu uważa jednak, że nie można być zbyt ostrożnym jeśli chodzi o sprawy tak poważne i niebezpieczne. Bo a nuż...

(B.Dr.)

SPORT — SPORT — SPORT



Na zdjęciu: pokaz masowy ze społu CRZZ — najlepszego na II Ogólnopolskiej Spartakiadzie. (Fot. — CAF)

Nowi mistrzowie sportu

W dniu 24 lipca przewodniczący GKKF nadał tytuły mistrza sportu 23 zawodnikom, którzy na II Ogólnopolskiej Spartakiadzie uzyskali najwybitniejsze wyniki. Zaszczytne wyróżnienia otrzymali: Lekkoatletyka — Duńska, Ilwicka, Pestkówna, Rut, Ozóg, Miecznikowski.

Podnoszenie ciężarów — Petrak, Czepulkowski.

Strzelectwo — Zakrzewski, Smelczyński, Golański, Surowiecki. Siermiera — Twardokens. Zapasy — Szajder, Szajewski. Koszykówka — Kapańczyńska, Cherynowska, Bayer, Przywarski, Nartowski.

Siatkówka — Czarski, Pindelski, Lewkowicz.

Za wybitne osiągnięcia sportowe w ostatnim okresie tytuły mistrzów sportu otrzymali również: 1. Bałas (podnoszenie ciężarów) 2. Kanikowska (gimnastyka)

Rekord Polski juniorów na 800 m

Podczas uroczystości zakończenia II Ogólnopolskiej Spartakiady odbył się pod hasłem „bijemy rekordy życiowe” bieg na 800 m, który zakończył się zwycięstwem Kupczyka (Budowlani) — 1:53.1. Czas ten jest rekordem zrzeszenia Budowlanych, Czwarte miejsce zajął młodzik Machowski, który czasem 1:56,0 ustanowił nowy rekord Polski w kategorii juniorów.

3. Flinik (hokej na trawie)
4. Kapłaniak (kajakarstwo)
5. Zanłara Anna (kajakarstwo)
6. R. Zydorczak (szybownictwo)
7. Smigiel (szybownictwo)
8. H. Zydorczak (szybownictwo)
9. Sobus (łucznicstwo)
10. Markowski (sport motorowy)
11. Kanos (sport motorowy)
12. Kupczyk (sport motorowy)
13. Jakubowski (sport motorowy)
14. M. Chybowska (sport motorowy)
15. W. Chybowski (sport motorowy)
16. Petelicki (strzelectwo)

Uwaga uczestnicy Raidu Pieszego!

Jak nas informuje komitet organizacyjny raidu, wszyscy uczestnicy, którzy zgłosili się na trasę: Nr 2 — przez wyspę Wolin, Nr 8 — słowińska i Nr 10 — wzdłuż Regalicy, obowiązani są posiadać dowody osobiste lub legitymacje i karty meldunkowe oraz zaświadczenie na wyjazd do strefy nadgranicznej podpisane przez zakład pracy. Podobne dokumenty powinni posiadać ci wszyscy, którzy po zakończeniu raidu wezmą udział w wycieczce na pełne morze ze Szecełna do Świnoujścia.

Jak wiadomo, ostateczny termin zgłoszeń raidu upływa w dniu dzisiejszym, to jest 28 lipca.

Sportowcy złocienieckiego Włókniarza wybudowali przystań kajakową

Ostatnio otrzymaliśmy meldunek ze Złocienka od sportowców tamtejszego Włókniarza. Donoszą oni, że dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej zobowiązali się urządzić przystań kajakową i wybudować boisko do siatkówki. Obecnie zobowiązanie to zostało już wykonane i to 5 dni przed terminem. Przystań kajakowa, 11 kajaków oraz boisko do siatkówki oddane zostały do użytku miłośników sportu, a przy kole Włókniarza powstała sekcja kajakowa. Pierwszymi, którzy korzystali z kajaków byli chłopcy i dziewczęta znajdujący się tutaj na obozie wypoczynkowym szkół handlowych.

Do sekcji kajakowej — pi-sze nasz korespondent M.

Krytko — powinno się zapisać jak najwięcej sympatyków sportu ze Złocienka.

Czy wiesz że...

W Moskwie istnieje obecnie 56 stadionów, 86 boisk do piłki nożnej, 119 kortów tenisowych, 165 hal gimnastycznych, 11 przystani żeglarskich, około 3 tysięcy boisk sportowych.

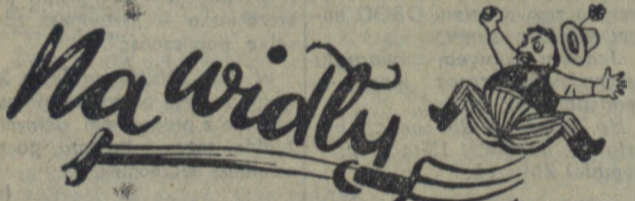
W porównaniu z r. 1949 liczba sportowców w Moskwie i obwodzie moskiewskim wzrosła o 200 tys. osób. Sportowcy moskiewscy ustanowili 744 rekordy wszechzwiązkowe oraz 45 rekordów światowych. Wśród sportowców moskiewskich jest 247 mistrzów Związku Radzieckiego, 23 mistrzów Europy i 21 mistrzów świata.

Karol Kord

Bajka o podróżach służbowych

Tak się kłedyś złożyło,
Ze małe i duże
Zwierzęta wyruszyły w służbowe podróże.
Dostały delegacje
Ryby, płazy, ptaki.
Lecz
Przez czyjąś beztroską
Zaistniał iakt taki:

Lis trafił do kurnika
Na ważną kontrolę.
Kapustę — sprawdzał zając
Wysłany na pole.
A niedźwiedź,
Co podróży nie lubił dalekich
Ruszył,
Czasu nie tracąc,
Do bliskiej pastki.
Stary wilk
Przeprowadzał inspekcję owczarni.
A mole, pracownicy drobni,
Lecz oliwni,
Po gruntownej dyskusji
I długiej naradzie —
Remanent miały robić w odzieżowym składzie.
Kozę wysłano aby nie bacząc na koszt
Chroniła sady młode.
Zaś ryba
Co na łądzie zwykle jest ponura,
Do portu skierowana —
Dała w wodę nura.
Moral jasny. W dwóch słowach da się go wyłożyć:
Zła nie mogą naprawiać... jego autorzy.



W gminie Krosno — Stanisław Bora z Wisłanowa, Wanda Piłta z Mieszalek i Anna Proca z Płasków Pomorskich nie chcą szukać stonki u siebie i mówią: „Niech tu przyjadą z miasta i u nas szukają, a my będziemy sprzedawać ziemniaki”. Te pasożytnicze jednostki zasługują na potępienie i postępowanie ich spotyka się ze słusznym oburzeniem całej szczełneckiej wsi pracującej.

Z „Błyskawicy” Pow. Zarządu Rolnictwa w Szecełniku



— Kto chce jeść ziemniaki, niech się sam stara, aby ich stonka nie zjadła...

JERZY PUTRAMENT
ROZSTAJE
CZĘŚĆ I.

(20)

— Pił wieczorem — raportował szeptem Pułturzyn. — Zrazu sam, potem i mnie nakazał. Na wozie. Gadał tak sobie, zwyczajnie, wszystko... łajno, niby to. Jakiśmy się zatrzymali, zaczął pyskować, że źle wybrane miejsce. Doczekałem się, powiada, u chama służę za podnóżek. Ze hajdamaki, ho... u Kośmidera. Folkscy także. Ze sam Kuśmider w esesach podobno chadzał...

— Jak chadzał, co chadzał? Dokładnie!
— Nie żeby dokładnie. Powiada, banda się zebrała i porządnych oficerów ni na lekarstwo. Albo chamy — my, znaczy się, z panem pułkownikiem, albo siłusiu-majtki, albo w ogóle esesy. To już na kogo, jak nie na Kuśmidera. — Jedyny porządny człowiek, powiada, to...

— Ostoja. — warknął Turon.
— Nie. Pisarz, niby. Pan Przepiórkowski.
Turonia zatkalo. Minutę przeżuwał tę dziwną rewelację. Nader był zazdrosny o swego doradcę, dokładał wszelkich starań, by wola tamtego w oddziale jak najmniej była widoczna.

— On się z nim spotyka?
— Raz go na wódkę ciągnął. Tamten się wymigał. Niby chory. I że nie wypada szeregowemu, aż z dowódcą kompanii.

— Turon spłunął: — Co jeszcze?
— Chłopcy na niego się skarżą, że zaniedbał kompanię. U Kuśmidera, powiada, słoniny w bród, a u nas kartofle i kartofle. Ze jak mu się raz we wsi da wódki, to już go nic nie obchodzi, żadne rekwiizycje. I że zanadto honorowy. Nie takie teraz czasy, powiada, żeby się stawiać. Ani zje razem, ani wypije. Chatę ma zawsze oddzielną i jeszcze wartę pod oknem.

— To już zalewasz. Tegobys sam od niego się poduczył.

— Ja się zawsze ucze, panie pułkowniku. Już tak się staram. Myśle, że jakby co, toby mnie pan pułkownik nie zapomniał.

— Dobrze, dobrze. Wszyscyście tacy sami. Siebie tylko macie na oku. Wojsko...

— I nigdy w życiu! Ja wiem, panie pułkowniku. Sprawa...

— Sprawa, sprawa. Teraz słuchaj. Dałem cię na samodzielny pluton. Sam rozumiesz...

— Panie pułkowniku, do grobu!...

— A kto przy Mireckim, pomyślałeś?

— Może Bimbra.

— Za głupi. Rozumiesz? Mirecki nie byle co. Oficer zawodowy. No i pije. Pyskować lubi. Diabli wiedzą, czego mu się zachcieć może po pijanemu. W razie czego... sam rozumiesz. Trzeba, żeby zawsze ktoś przy nim. Żeby uważać. Masz takiego?

— Trudno. Za tępe. Jakbym sam...

— Nie możesz. Masz swój pluton.

— Może ze specjalnej?

— Za nic. Połapią się.

— To może przecież Bimbra. Jego poduczę. Głupi, ale wierzy. Z Dąbkowem dał sobie radę, nie, panie pułkowniku? I jak grób, ani mruknął.

— Pies go trącał, daj Bimbra. Ale gdyby... Sam go będziesz pilnował. W razie czego kto odpowiadać będzie, sam rozumiesz.

Pułturzyn za pierś się złapał, wpatrując się wiernymi oczami w Turonia. Ten popatrzył, zerwał gałązkę.

— Ale Mirecki to swoją drogą — zaczął znowu. — A zwiadowcy swoją. I cholera go wie, co ważniejsze. Już z nim noc spędził. I co?

Zawahał się Pułturzyn, z nogi na nogę przestąpił.

— No, żywo! Co gadają?

— Przy mnie milkną. Wiedzą, że pan pułkownik do mnie.

— A ty popyskuj. Trochę. Nie zanadto, bo by się sportrzegli. I co? Nicieś nie wysłuchał?

— Gadają, ma się rozumieć.

— Ze co?

— Ze może go za mocno. Ostoję.

— Już wiedzą?

(D. c. n.)